



Sygn. akt V CSK 335/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 lutego 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Henryk Pietrkowski

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa I.ł.

przeciwko "Z." Spółce z o.o.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 lutego 2009 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 20 maja 2008 r., sygn. akt [...],

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

I.Ł. wystąpiła przeciwko „Z.” sp. z o.o. z powództwem o zasądzenie kwoty 90 000 zł tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa, zarzucając, że nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka.

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2008 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami, a dalej idące powództwo oddalił. Rozstrzygnięcie to oparł na następujących ustaleniach i ocenach. W dniu 2 maja 2000 r. ówczesna jednostka organizacyjna Gminy W., ZDK oraz MPZ - którego następcą prawnym jest pozwany - zawarły umowę, zgodnie z którą przedsiębiorstwo to miało dokonać „nasadzeń drzew wraz z trzyletnią pielęgnacją oraz zabezpieczeniem nasadzeń w pasach drogowych W.”. Zgodnie z § 8 pkt 2 umowy, przedsiębiorstwo zobowiązane było także do „urządzenia oraz zabezpieczenia terenu realizacji przedmiotu umowy”. Przedmiotem umowy było, m.in., usunięcie trzech obumarłych drzew na placu S., co wykonano w lecie 2001 r.

Drzewa znajdowały się w wykopie, przykrytym częściowo ozdobną kratą, wewnątrz której był otwór przeznaczony na pień drzewa. Po usunięciu drzew nie dokonano nowych nasadzeń, a w otworze w metalowej kratce pozostawiono fragment betonowej płyty.

W godzinach nocnych 14 września 2002 r., gdy powódka przechodziła przez plac, jej noga ugrzęzła pomiędzy metalową kratą a znajdującą się w otworze kraty betonową płytą, na skutek czego powódka przewróciła się na prawą stronę i uderzyła biodrem o krawędź metalowej obręczy, doznając skomplikowanego złamania nogi.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka. Nie można wykluczyć również odpowiedzialności Gminy W., co jednak nie zwalnia automatycznie z odpowiedzialności strony pozwanej, a zgodnie z treścią art. 441 § 1 k.c., odpowiedzialność obu tych podmiotów za naprawienie szkody w całości jest solidarna.

Zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiedzialność pozwanego za szkodę, jakiej doznała powódka, wynika z zasad ogólnych odpowiedzialności deliktowej i oparta jest na art. 415 k.c.

Zdarzeniem bezpośrednio powodującym szkodę było wpadnięcie nogi powódki do otworu w kracie zabezpieczającej, jednak doszło do tego w wyniku wcześniejszego stworzenia stanu zagrożenia w tym miejscu poprzez prowadzone prace.

Oceniając postępowanie pozwanego z punktu widzenia wystąpienia subiektywnego elementu winy, Sąd Okręgowy wskazał, że z materiału dowodowego sprawy wynika, iż wykonawca prac zdawał sobie sprawę z konieczności zabezpieczenia miejsca po wyciętym drzewie. Bez względu na przyczynę nie wykonania odpowiednich zabezpieczeń, zaniechanie to należy zakwalifikować jako niedbalstwo strony pozwanej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, można zatem stronie pozwanej przypisać winę za stworzenie stanu zagrożenia bezpieczeństwa pieszych poruszających się po placu, zachodzi również związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem powódki a brakiem właściwego zabezpieczenia miejsca po wyciętym drzewie przez pozwanego.

Wyrokiem z dnia 20 maja 2008 r. Sąd Apelacyjny na skutek apelacji pozwanego zmienił powyższy wyrok i powództwo w całości oddalił. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sprawy sprowadza się do wyjaśnienia czy i w jakim zakresie pozwany był obowiązany do nadzoru nad miejscem, z którego usunięto drzewo i zabezpieczenia tego fragmentu terenu, czy też obowiązek ten spoczywał na innej jednostce. Analiza umowy z dnia 2 maja 2000 roku zawartej między pozwanym a ZDK – Gminą W. prowadzi, w ocenie Sądu Apelacyjnego, do innych wniosków, niż wywiedzione z niej przez Sąd Okręgowy. Za wadliwe uznał Sąd ustalenie, że umowa zobowiązywała poprzednika prawnego pozwanego do zabezpieczania miejsca po usuniętych drzewach, nie tylko w czasie wykonywania prac, ale także w następnych latach. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, postanowienia umowy traktujące o obowiązku zabezpieczenia odnoszą się w oczywisty sposób do momentu wykonywania poszczególnych, określonych prac, w

tym do momentu usuwania drzew, zabezpieczenia terenu w czasie i po ich usunięciu i nie rozciągają się na okres późniejszy, tymczasem wypadek powódki zaś zdarzył się po upływie ponad roku po usunięciu drzewa.

Sąd Apelacyjny uznawszy zatem, że odpowiedzialność pozwanego nie została wykazana, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo.

Powódka wniosła od powyższego wyroku skargę kasacyjną opartą na obu podstawach kasacyjnych określonych w art. 390³ § 1 k.p.c. W ramach pierwszej podstawy zarzucała naruszenie prawa materialnego, to jest art. 416 k.c. poprzez jego rażąco niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności deliktowej, oraz § 1 oraz § 8 ust. 2 i 4 umowy z dnia 2 maja 2000 r. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji błędną subsumcję. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucała naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu podstawy faktycznej wyroku, co stwarza pozór rozpoznania sprawy w drugiej instancji, stanowiąc również naruszenie art. 45 ust. 1, a także art. 176 ust. 1 Konstytucji poprzez ich niezastosowanie.

W konkluzji wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 15 sierpnia 2004 r. do dnia zapłaty.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c., bowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada określonym w tych przepisach kryteriom i w istocie nie zawiera wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Odnosząc się do tego zarzutu należy zauważyć, że w polskim procesie cywilnym obowiązuje zasada pełnej apelacji. W myśl tej zasady sąd drugiej instancji ma obowiązki i uprawnienia także sądu merytorycznego, który może dokonać innej oceny prawnej ustalonego przez sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, odmiennej oceny dowodów i innych ustaleń faktycznych, a także uzupełnić ustalenia sądu pierwszej instancji. Jeżeli jednak sąd drugiej instancji

dokonuje innej oceny prawnej roszczenia, musi wskazać przyjęte za podstawę takiej oceny ustalenia faktyczne oraz przepisy prawa materialnego uzasadniające rozstrzygnięcie. Jeżeli ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji były wystarczające także do zastosowania innych, przyjętych przez sąd drugiej instancji przepisów prawa materialnego, sąd ten może tylko powołać się na te ustalenia i nie ma obowiązku powielania ich w swoim uzasadnieniu, musi natomiast wyjaśnić podstawę prawną wyroku. Jak wielokrotnie przyjmowano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku polega na wskazaniu nie tylko przepisów prawa, ale także na wyjaśnieniu, w jaki sposób wpływają one na treść rozstrzygnięcia ((art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) por. np. wyrok SN z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 39/08).

Sąd Apelacyjny, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, podzielił w większości dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, niektóre jednak uznał za wadliwe, w tym istotne dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenie, że po usunięciu drzewa nie dokonano nowego nasadzenia, a w otworze w metalowej kratce pozostawiono fragment metalowej płyty oraz, że po zakończeniu robót pozwany nie zasypał powstałego otworu ziemią do wyrównania z poziomem nawierzchni. Jak wyżej wskazano, samo negowanie ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd niższej instancji nie jest wystarczające, należało bowiem dokonać własnych i stosownie do nich zastosować przepisy prawa materialnego. Tymczasem, w istocie brak ustalenia, w jaki sposób został zabezpieczony otwór po wyciętym drzewie, oraz czy zabezpieczenie było wystarczające.

Sąd Apelacyjny swoje rozważania ograniczył do analizy umowy zawartej pomiędzy ZDK i MPZ, poszukując odpowiedzi na pytanie, czy umowa ta nakładała na poprzednika prawnego pozwanego obowiązki zabezpieczania i nadzoru nad miejscem po wyciętym drzewie w okresie, w jakim doszło do wypadku i uznał, że tego rodzaju obowiązki obciążały pozwanego tylko w okresie wykonywania prac. Skarżąca zarzucała w skardze kasacyjnej naruszenie prawa materialnego w postaci przytoczonych w skardze postanowień umowy. Trzeba przypomnieć jednak, że postanowienia umowy nie mogą być kwalifikowane jako prawo stanowione, a tylko naruszenie takiego prawa może być zarzucane w ramach podstaw kasacyjnych. Zarzuty dotyczące błędnej wykładni postanowień umowy

wymagają odwołania się do art. 65 k.c., którego skarżąca w skardze nie przytoczyła, zatem nie ma podstaw do oceny, czy wykładnia umowy jest prawidłowa. Niemniej jednak trzeba podkreślić, że przywiązując zasadnicze znaczenie do treści umowy i wywodząc z niej zakres obowiązków pozwanego, Sąd Apelacyjny na uboczu pozostawił obowiązki wynikające a art. 416 k.c., co skarżąca zasadnie zarzuca. Niezależnie bowiem od tego, czy i przez jaki okres poprzednik prawny pozwanego był na podstawie tej umowy zobowiązany do nadzoru nad miejscem po wyciętym drzewie, był zobowiązany – i to nie z mocy umowy, ale ogólnych przepisów dotyczącej odpowiedzialności deliktowej - do takiego zabezpieczenia miejsca po wyciętym drzewie, aby wyeliminowana została możliwość wyrządzenia komukolwiek szkody. Jeżeli nawet umowa nie narzucała obowiązku zabezpieczania miejsc po wyciętym drzewie przez okres następnych lat, to i tak nie można uznać, że fakt ten zwalnia pozwanego od odpowiedzialności. Przy uznaniu bowiem, że takie obowiązki ciążyły na gminie, w grę wchodzi odpowiedzialność solidarna (art. 441 § 1 k.c.) chyba, że pozwany zdołałby wykazać, iż pozostawił miejsce wykopu w takim stanie, że wypadek, jakiemu uległa skarżąca, nie mógł się zdarzyć, a właściwe zabezpieczenia zostały usunięte lub uszkodzone przez osobę trzecią, a zatem, że nie istnieje związek przyczynowy pomiędzy jego działaniem bądź zaniechaniem a szkodą. Te kwestie pozostały poza oceną Sądu Apelacyjnego, co powoduje konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.